

## Absolutnie

Maciej Maleńczuk

Spokojnego nie znam dnia,  
na czczo spalam pety dwa  
I herbaty tak jak trza  
nie posłodzę,  
Po asfalcie czy przez piach,  
gładko czy po kocich łbach,  
Taki mi się trafił fach,  
życie w drodze.

Uciekają rzędy drzew,  
twarz mi chłodzi wiatru wiew,  
Świat uśmiecha się, psiakrew,  
bałamutnie,  
A ja biorę gaz pod but,  
raz na objazd, raz na skrót,  
Byle dalej, byle w przód,  
absolutnie, absolutnie.  
Fa fa fa fa fa fa fa fa ra fa fa  
Fa fa fa fa fa fa fa fa ra fa fa  
Byle dalej, byle w przód,  
absolutnie.

No a gdyby kiedy kto  
zadał mi pytanie to,  
Co mnie nocą razy sto  
ze snu budzi,  
Gdybym miał powiedzieć wam,  
dokąd gonię, dokąd gnam,  
Ja odpowiedź jedną mam:  
gnam do ludzi.

Raz na objazd, raz na skrót,  
bo chodź się trafiają wśród  
Ludzi często nieźli trut-  
nieźli trutnie,  
Choć mnie nieraz wkurzą i  
zdrowo mi napsują krwi,  
W sumie fajnie z nimi mi,  
absolutnie, absolutnie.  
Fa fa fa fa fa fa fa fa ra fa fa  
Fa fa fa fa fa fa fa fa ra fa fa  
W sumie z ludźmi fajnie mi,  
absolutnie.

Więc gdy masz pan z życiem kram,  
taką panu radę dam,  
Gnaj do ludzi, tylko tam  
pańska meta.  
Gnaj pan do nich jeszcze dziś  
i poświęcaj każdą myśl,  
Czyś pan szofer, panie, czyś  
pan poeta.

Raz na objazd, raz na skrót,  
bo chodź się trafiają wśród  
Ludzi często nieźli trut-  
nieźli trutnie,

Choć cię nieraz wkurzą fest,  
choć rozzłoszcą cię do łez,  
W sumie z nimi fajnie jest,  
absolutnie, absolutnie.

Fa fa fa fa fa fa fa fa fa ra fa fa  
Fa fa fa fa fa fa fa fa fa ra fa fa  
W sumie z ludźmi fajnie jest,  
absolutnie.